

JÓZEF GÓRSKI – DROGA NA SZCZYTY PRAWNICZEJ KARIERY

Należy do najbardziej znanych absolwentów pleszewskiego Liceum, zaliczany jest też do grona najznamienitszych prawników polskich XX wieku. Przyciągał niezwykłą osobowością, ceniony był za wiedzę i sprawność organizacyjną, a także umiejętność działania w trudnych czasach. Zobaczyłem go pierwszy raz w gmachu naszego Liceum w 1979 r. Później spotykałem Go w murach poznańskiego uniwersytetu i śledziłem Jego dokonania. Przy okazji badań nad znanymi prawnikami dotarłem do wartościowych materiałów archiwalnych, których zawartość warto wykorzystać skupiając się jedynie na wybranych wątkach, a mianowicie młodzieńczych latach i związkach z Pleszewem¹. Uzasadnieniem takiego kształtu artykułu jest nie tylko miejsce publikacji artykułu, ale i fakt, że obecnie powstaje biografia prof. Józefa Górskiego; niebawem zainteresowani będą mogli zapoznać się z całościowym ujęciem Jego życia i twórczości². Opracowanie to będzie zapewne bardzo interesujące biorąc pod uwagę dokonania i całe, ciekawe życie Profesora, które znamy m.in. z Jego bardzo wartościowych wspomnień. Ze względów politycznych nie mogły się one ukazać się za życia Autora, dziś przybliżają nam kolejne etapy życia w jakże odmiennych warunkach³.

J. Górski urodził się 16 lutego 1904 r. w rodzinie rolnika Wojciecha i Katarzyny z Walkowiaków, w miejscowości Śnietnia, koło Szymanowic. Pierwsze lata spędzał zatem pod zaborem rosyjskim, tam też pokonywał pierwsze etapy edukacji. Od 1916 r. uczęszczał do gimnazjum w Liskowie, założonego przez znanego społecznika ks. Wacława Blizińskiego⁴. Po odzyskaniu niepodległości wraz rodzicami przeprowadził się do podpleszewskiej Dobrej Nadziei, miejscowości leżącej dotąd w zaborze pruskim. Wówczas przeniesiony został do gimnazjum w Pleszewie. Szkoła ta, choć w starych murach, to w nowym zupełnie kształcie, nie miała również wielkiej renomy. Ale już pierwsi absolwenci przyczynili się do budowania jej dobrego imienia⁵.

Nie bez powodu napisał Józef Górski po latach: „jestem dumny z tego, że byłem jednym z wychowanków pleszewskiego gimnazjum”⁶. Dostrzegaliśmy bowiem, jak wiele tej szkole i jej nauczycielom zawdzięczał. Na przykład po pierwszych wpadkach na lekcjach języka francuskiego zabrał się solidnie do nauki i dobrze opanował ten język. Do tego uczył się z podręcznika

1 *Wojna spowodowała spustoszenie w zasobach archiwalnych instytucji wymiaru sprawiedliwości. Szczęśliwym trafem zachowały się w Archiwum Państwowym w Poznaniu (dalej w skrócie: APP) dwie teczki personalne J. Górskiego: w zespolone akt Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (dalej w skrócie SA), sygn. 685 oraz Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej, Oddział w Poznaniu (dalej w skrócie PG), sygn. 54. Materiały te nie były dotąd wykorzystywane, opierano się na teczkach personalnych z archiwów Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.*

2 *Napisania biografii profesora J. Górskiego podjęli się dwaj profesorowie poznańskiego Wydziału Prawa i Administracji: Leopold Moskwa i Jacek Napierala. Opracowanie będzie gotowe w 2007 r. a ukaże się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego w redagowanej przeze mnie serii „Magistri nostri. Profesorowie wydziału prawa poznańskiego uniwersytetu”.*

3 *J. Górski, Wspomnienia z minionych lat, do druku przygotował P. Kraszewski, Poznań 2000.*

4 *J. Górski, Wspomnienia, s. 17–28. O ks. W. Blizińskim i jego dokonaniach zob. M. Podkowski, w: Wielkopole w XX wieku, Poznań 2001, s. 39–47 i G. Waliś, w: Słownik biograficzny Wielkopolski Południowo-Wschodniej – Ziemi Kaliskiej, t. 2, pod red. D. Wańki, Kalisz 2003, s. 36–40.*

5 *O perypetiach z tym związanych J. Górski, Wspomnienia, s. 37.*

6 *J. Górski, Wspomnienia, s. 42.*

niemieckiego, a język ten znał początkowo słabiej niż gimnazjalni koledzy, bo przecież urodził się i chodził do szkoły w zaborze rosyjskim⁷.

Młody Józef przystąpił wraz z kilkoma innymi osobami do pierwszej matury zorganizowanej w tej szkole – na specjalnych jeszcze zasadach – w 1923 r.⁸ W grupie absolwentów znaleźli się, m.in. późniejszy prawnicy Bolesław Celiński i Edmund Tomaszewski, filolog Rajmund Ertel oraz farmaceuci: Helena Makowska i Józef Suchocki. Z tym ostatnim był w czasach gimnazjalnych szczególnie zaprzyjaźniony, wraz z nim działał w gimnazjalnej drużynie harcerskiej i po nim został jej drużynowym⁹.

W 1923 r. J. Górski podjął studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Wraz z nim studiowali m.in. wspomniany już Bolesław Celiński, który ukończył studia jednak o rok wcześniej od Górskiego, Zbigniew Stasiński (później sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu¹⁰) i Florian Barciński (później profesor Akademii Handlowej w Poznaniu). Na pewno utrzymywał kontakty z późniejszym słynnym filozofem, dominikaninem ojcem Ildefonsem, czyli Józefem Marią Bocheńskim, który studiował w tym czasie ekonomię, a także późniejszym profesorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie Stefanem Buczkowskim (studia ukończył w 1928 r.).

Nieco tylko młodszy, ale dłużej szukający swej drogi życiowej, był Józef Winiewicz (ur. w 1905 r.). Studia ekonomiczne ukończył dopiero w roku akademickim 1932/33, jednak już od 1930 r. kierował „Dziennikiem Poznańskim”. To jemu zadedykował znajdujący się dziś w mojej kolekcji egzemplarz pracy doktorskiej: „Kochanemu Józiewi Winiewiczowi od autora, 21 września 1932”. Ów Józio był w czasach Polski Ludowej ambasadorem w USA, a w latach 1955–1972 wiceministrem spraw zagranicznych. Czy przyjaźń z młodości wygasła? Górski wzmiankuje go w swych wspomnieniach jedynie zdawkowo, Winiewicz w swoich – wydanych w 1985 r., również pośmiertnie – w ogóle go nie wymienia¹¹.

Zapewne stykał się w czasie studiów, a potem pracy na Uniwersytecie z innymi absolwentami pleszewskiego gimnazjum i liceum. Oprócz już wymienionych, prawo na Uniwersytecie Poznańskim w okresie międzywojennym ukończyli również Edmund Tomaszewski (1927), Marian Stefaniak (1931), Tadeusz Kaczorowski (1933), Edmund Majchrzak (1934), Stanisław Wojciechowski (1934), Zdzisław Hoffmann (1934), Zbigniew Cichocki (1937), Marian Kosmala (1937), Jan Kubasik (1937), Czesław Borkowski (1938), Leon Chojnacki (1938), Edmund Stachowiak (1939). Inną drogę wybrał natomiast absolwent pleszewskiego liceum z 1931 r., ks. Józef Rybczyk, który po studiach teologicznych zajął się prawem kanonicznym i został profesorem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zasłużył się nie tylko jako autor rozpraw naukowych, ale i uczestnik prac legislacyjnych nad obowiązującym obecnie Kodeksem Prawa Kanonicznego z 1983 r.

7 J. Górski, *Wspomnienia*, s. 30–31.

8 R. Borkiewicz, R. Kulig, J. Piasecki, A. Szymański, *Ludzie – lata – szkoła. Gimnazjum i liceum w Pleszewie (1871–1996)*, Pleszew 1996, s. 31, 298.

9 A. Gulczyński, *Harcerstwo pleszewskie do roku 1939*, Pleszew 1986, s. 16–17.

10 Jego biogram: A. Gulczyński, *Die für die Anwendung des deutschen Privatrechts zuständigen Mitglieder des polnischen Obersten Gerichtshofes zwischen 1920 und 1939*, w: *Deutsches Sachenrecht in polnischer Gerichtspraxis. Das BGB-Sachenrecht in der polnischen höchstrichterlichen Rechtsprechung in den Jahren 1920–1939. Tradition und europäische Perspektive*, Hrsg. W. Dajczak, H.G. Knothe, Berlin 2005, s. 95–97.

11 J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985. J. Górski publikował też na łamach „Dziennika Poznańskiego”.

Na studia musiał Józef Górski sam zarobić. Już w czasie nauki w pleszewskim gimnazjum udzielał korepetycji¹². Działalności tej poświęcał się również podczas studiów w Poznaniu. W czasie pierwszego roku, korepetycji udzielał w powiecie ostrowskim, później pleszewskim, na drugim roku w powiecie żnińskim. Później trafił m.in. do domu znanego redaktora Czesława Kędzierskiego¹³.

Studia nie przynosiły początkowo rewelacyjnych rezultatów. Do tego w pierwszym roku studiował dwa kierunki – prawo i ekonomię. Zdawał więc początkowo egzaminy z wynikami niezbyt pomyślnymi. Studia prawnicze w Poznaniu kończyło się wówczas po zdaniu czterech egzaminów, każdy jednak z kilku przedmiotów. Pierwszy, do którego przystąpił w 1924 r., obejmował prawo rzymskie, teorię prawa, historię prawa polskiego oraz historię prawa na Zachodzie Europy. Z egzaminu tego otrzymał ocenę dostateczną. W tym roku zaliczył też pierwszy rok ekonomii uzyskując podobną notę. Później jednak oceny były coraz lepsze. Oceny dobre uzyskał z dwóch kolejnych egzaminów: w 1925 (prawo kościelne, ekonomia polityczna, prawo polityczne oraz prawo narodów) i 1926 r. (skarbowość, prawo skarbowe, nauka administracji i prawo administracyjne, statystyka, prawo i postępowanie karne, filozofia prawa).

Czwarty i ostatni egzamin, który obejmował prawo cywilne, postępowanie sędowocywilne, prawo handlowe i wekslowe oraz prawo międzynarodowej prywatne – przyniósł mu ocenę celującą (1927). Było to zapewne wynikiem właściwego ukierunkowania zainteresowań i opieki profesorów Józefa Sułkowskiego i Alfreda Ohanowicza. W 1926 r. został bowiem asystentem w seminarium cywilistycznym¹⁴. Do jego obowiązków należała opieka nad biblioteką seminarium. Miał dzięki temu możliwość zapoznania się z księgozbiorem, doskonalił język niemiecki, przygotował też skrypt pt. *Międzynarodowe prawo prywatne* ułatwiający przygotowanie się do egzaminów z wykładów prowadzonych przez prof. Józefa Sułkowskiego¹⁵.

Po ukończeniu studiów, pozostając nadal asystentem (do końca września 1929 r. etatowym, później wolontariuszem), rozpoczął aplikację w poznańskim oddziale Prokuraturii Generalnej, instytucji pełniącej funkcję reprezentanta Skarbu Państwa w stosunkach cywilnoprawnych. Był tam najpierw aplikantem, po zdaniu egzaminu w 1931 r. referendarzem, od 1935 r. radcą. Podobna instytucja istniejąca w Galicji, Prokuratoria Skarbu, była kuźnią polskich kadr naukowych. Służbę pełnili w niej m.in. późniejsi słynni poznańscy profesorowie Zygmunt Lisowski oraz Alfred Ohanowicz. W poznańskim oddziale pracowali znakomici prawnicy, choć niektórzy z nich znani byli z innych zdolności (np. kompozytor Tadeusz Kassern). Tu spotkał też swego kolegę ze studiów, a później również asystenta w seminarium cywilistycznym, dr. Tadeusza Erecińskiego.

Praca w Prokuraturii to okres bardzo wyężonej pracy i długich przygotowań. J. Górski prowadził jednocześnie badania naukowe nad zwyczajami spadkowymi wóścian w województwach poznańskim i pomorskim, a powstała w ich wyniku publikacja z zakresu etnografii prawnej do dziś zachowała swą wartość¹⁶. Wyjechał też na staże naukowe do Francji (stypendium

12 J. Górski, *Wspomnienia*, s. 41.

13 J. Górski, *Wspomnienia*, s. 53, 55.

14 K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1939. Studium historycznoprawne*, Poznań 2006, s. 92 od lutego, na s. 104 od marca 1926 r.; J. Górski, *Wspomnienia*, s. 56, 93.

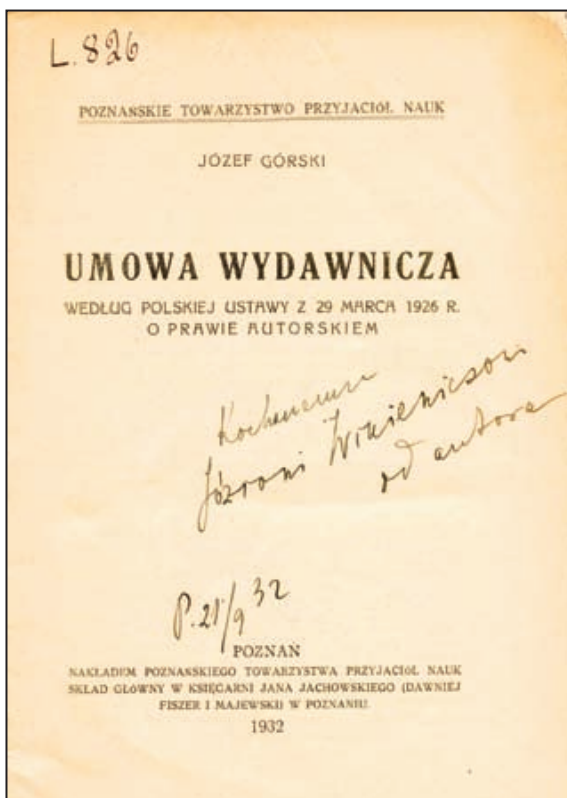
15 J. Górski, *Wspomnienia*, s. 58, 66.

16 J. Górski, *Włociańskie zwyczaje spadkowe w województwie poznańskim i pomorskim*, Warszawa 1929, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, s. 96.

Funduszu Kultury Narodowej 1928–1929 – tu wspomagał poradami prawnymi polonię, m.in. Marię Curie-Skłodowską w związku z jej darowiznami w Polsce¹⁷) i do Niemiec (1932).

Po powrocie z Francji uzyskał w 1930 r. doktorat na podstawie rozprawy pt. *Umowa wydawnicza na podstawie polskiej ustawy z 29 marca 1926 o prawie autorskiem*. Złożył też z wynikiem dobrym wymagane egzaminy z prawa cywilnego oraz handlowego i wekslowego. Rozprawę przygotował do druku i wydał pod nieco innym tytułem *Umowa wydawnicza według polskiej ustawy z 29 marca 1926 r. o prawie autorskiem*. Książka ukazała się w 1932 r. nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wówczas spotkała go kolejna nauczka. Profesor Zygmunt Lisowski, sekretarz generalny PTPN, niezwykle skrupulatnie czytał wszystkie teksty i udzielał wskazówek nie tylko początkującym, ale i doświadczonym naukowcom. Reprimendę dostał od niego i Józef Górski: „To karygodne niedbalstwo! W takiej formie nie oddaje się pracy do publikacji w tak poważnej instytucji, jaką jest PTPN”¹⁸.

W czasie trzyletniej aplikacji w Prokuraturii J. Górski został skierowany do odbycia praktyk w sądach¹⁹. Zbierał pochlebne opinie, jednak doszło i do zatargu przygotowującego się do służby – ale bardzo już samodzielnego aplikanta – z doświadczonym zwierzchnikiem. Górski nie wykonywał m.in. swoich czynności w wyznaczonym czasie pracy, co było spowodowane przyzwyczajeniem do realizowania określonego zadania, a nie pracowania w wyznaczonym czasie. Naczelnik Sądu Powiatowego w Obornikach Stiller wydał w konsekwencji taką dyspozycję: „zakazuję panu wstępu do gmachu Sądu Powiatowego w Obornikach, dalsze pełnienie służby przez Pana (...) demoralizuje personel urzędniczy i podkopuje mój autorytet jako naczelnika Sądu. Równocześnie stawiam Pana do dyspozycji Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego, do którego winien się Pan niezwłocznie zwrócić”²⁰. Później sędzia Stiller wystawił Górskiemu opinię: „absolutnie nie nadaje się do służby w sądownictwie”²¹. Prezes oddziału Prokuraturii Generalnej wytknął aplikantowi niewłaściwe postępowanie wobec przełożonego, ale pismo



Karta tytułowa rozprawy doktorskiej

17 J. Hołowiński, Józef Górski (1904–1983), „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” R. 45:1983 z. 3, s. 297.

18 J. Górski, *Wspomnienia*, s. 82.

19 J. Górski, *Wspomnienia*, s. 96–97.

20 APP, PG sygn. 54, k. 35

21 APP, SA sygn. 685, k. 12; APP, PG sygn. 54, k. 42.

w tej sprawie zostało później usunięte z akt, zachowało się jednak w aktach sądowych²². Został też przeniesiony do Szamotuł, co nastąpiło jednak w uzgodnieniu z zainteresowanym.

Był to jednak jedyny incydent, bo w czasie aplikacji uzyskiwał bardzo dobre opinie. Wiceprezes Sądu Apelacyjnego Wiktor Norski w dniu 5 stycznia 1931 r. tak oceniał J. Górskiego „jest to pracownik o wybitnych zdolnościach, który z powodu swoich zalet zasługuje na wszelkie uznanie²³.”

W czasie pracy w Prokuraturii zajmował się różnymi doniosłymi problemami, niektóre opisał w swych wspomnieniach. Jedną z nich była sprawa ewangelickiego kościoła unijnego, powstałego z połączenia luteranizmu i kalwinizmu. Był to kościół państwowy, na jego czele stał król pruski. Kościół ten również po odzyskaniu niepodległości nie zmienił swej struktury, a duchowni i wyznawcy uznawali wyłącznie hierarchię niemiecką²⁴. Zabrał w tej sprawie głos na łamach „Dziennika Poznańskiego” krytykując nierozwiązanie tej sprawy przez tyle lat, choć po wygaśnięciu konwencji genewskiej w 1937 r. uregulowano ten problem na Śląsku. W artykule postulował m.in. odstąpienie świątyn katolikom, bo ewangelików na ziemiach polskich było coraz mniej²⁵.

Z Prokuraturii Generalnej J. Górski odszedł dopiero z dniem 30 września 1938 r. W końcowym etapie służby został poddany ocenie uzyskując notę ogólną „dobrą”, choć w poszczególnych rubrykach znalazło się wiele pochlebnych opinii. Tak oceniano jego poziom umysłowy: „wybitny, obok podane przymioty [m.in. inteligencja, pamięć, inicjatywa] posiada w bardzo wysokiej mierze”, wyrobienie obywatelskie „znaczne, dbałość o dobro sprawy publicznej wielka”, miał też „wybitne uzdolnienia pracownicze”, „jednak umiejętność współpracy i systematyczności jedynie przeciętna”. Doceniono również umiejętności prawnicze: „przepisy zna bardzo gruntownie. Stosuje je i interpretuje bardzo dobrze i życiowo”, zauważono jednak, że w wystąpieniach na zewnątrz był „zbyt nerwowy”²⁶.

Kariera naukowa Józefa Górskiego związana była od początku z prof. Alfredem Ohanowiczem²⁷. To on był promotorem jego doktoratu, to on wprowadzał go stopniowo w arkana naukowe; odstąpił mu też w 1931 r. prowadzenie wykładów z prawa cywilnego na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego. W 1934 r. za jego wstawiennictwem zaangażowany został jako zastępca profesora prawa cywilnego i handlowego przez Wyższą Szkołę Handlową, późniejszą Akademię Handlową w Poznaniu²⁸. W 1939 r. przekazał mu redagowanie przeglądu ustawodawstwa cywilnego, które on sam omawiał na łamach „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” od powstania tego czasopisma. Wspólnie z A. Ohanowiczem przygotowywał znakomity skrypt, a później wielokrotnie uzupełniany i wznawiany podręcznik poświęcony prawu zobowiązań.

W 1938 r. J. Górski przeprowadził habilitację w zakresie prawa cywilnego na podstawie pracy *Przygotowanie umowy w świetle kodeksu zobowiązań* (Poznań 1938).

22 APP, SA sygn. 685, k. 17

23 APP, SA sygn. 685.

24 Szerzej o tej problematyce: K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*, Warszawa – Poznań 1988, s. 235–264.

25 Artykuł J. Górskiego pt. *Sprawa Ewangelickiego Kościoła Unijnego odnalazłem w „Dzienniku Poznańskim” nr 59 z 1939 r.*

26 APP, PG sygn. 54, nlb. (opinia z 1938 r.).

27 Szerzej zob. Z. Radwański, *Alfred Ohanowicz, ojciec poznańskiej cywilistyki*, Poznań 2006.

28 J. Górski, *Wspomnienia*, s. 93, 145.

Z dniem 1 września 1938 r. powołany został na stanowisko profesora nadzwyczajnego i kierownika katedry w Akademii Handlowej. Zrezygnował wówczas z pracy w Prokuraturii Generalnej. Była to ważna decyzja, bowiem przechodził z państwowej posady na niezbyt pewną. Szkoła była instytucją prywatną, status nowego profesora gwarantować jednak miała specjalna umowa²⁹.

Po wybuchu wojny J. Górski został wywieziony do Generalnej Guberni, gdzie pracował m.in. jako kierownik magazynu i hurtowni. Był dwukrotnie aresztowany i więziony na Pawiaku w Warszawie, później w obozie koncentracyjnym w Płaszowie pod Krakowem (1944). Do Poznania powrócił w pierwszych dniach marca 1945 r. Wobec nieobecności rektora, Kuratorium Akademii Handlowej powierzyło mu kierowanie uczelnią, której niebawem został rektorem (funkcję tę pełnił do 1948 r.). Najważniejszym zadaniem była odbudowa zniszczonych budynków. Szybko dostrzegł też, mimo wielu naglących zadań w Poznaniu, konieczność tworzenia szkolnictwa wyższego w Szczecinie. Doprowadził do utworzenia w tym mieście oddziału Akademii Handlowej, który w 1950 r. przekształcono w samodzielną Wyższą Szkołę Ekonomiczną.

Był dobrym organizatorem, więc znalazł miejsce w nowej rzeczywistości. W latach 1945–1948 przewodniczył Zarządowi Wojewódzkiemu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej³⁰. W roku 1946 wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej, a po połączeniu z Polską Partią Robotniczą został członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jak wielu pochodzących z niezamożnych rodzin widział zapewne w nowym ustroju szansę poprawy losu najuboższych. Zauroczenie jednak szybko minęło. W 1951 r. wyrzuciono go z partii „za nieprzestrzeganie zasad walki klasowej”³¹. W latach 1956–1959 J. Górski pełnił ponownie funkcję rektora, a w latach 1959–1962 prorektora Wyższej Szkoły Ekonomicznej. W 1962 r. zrezygnował z profesury w tej uczelni i pozostał wyłącznie na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, gdzie objął kierownictwo nowoutworzonej Katedry Prawa Gospodarczego³². Pozostał tu do przejścia na emeryturę w 1974 r.



Profesor Józef Górski zyskał uznanie jako znakomity cywilista i to nie tylko teoretyk.

JM Rektor WSE w Poznaniu J. Górski (fot. ze zbiorów Archiwum WPiA UAM)

29 J. Górski, *Wspomnienia*, s. 145–146.

30 To w tym czasie napisał m.in. artykuł pt. *Nauka radziecka*, „Głos Wielkopolski” z 1 września 1947 r.

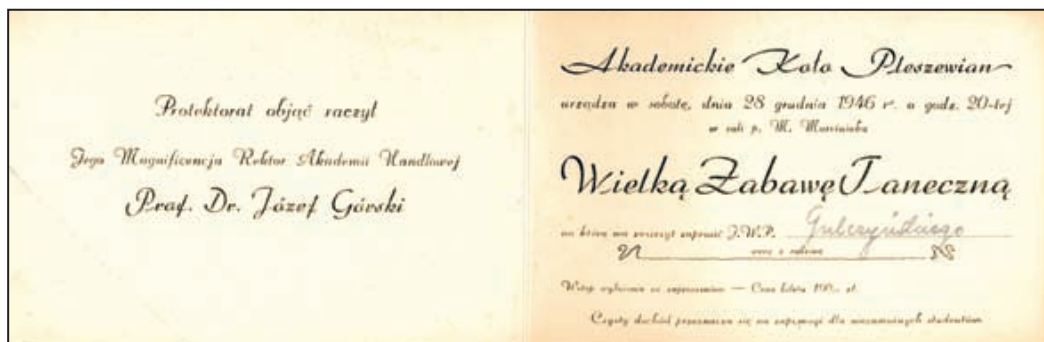
31 J. Górski, *Wspomnienia*, s. 247.

32 *Zob. Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919–2004*, pod red. K. Krasowskiego, Poznań 2004, s. 180.

Dzięki pracy w Prokuraturii, samodzielnemu prowadzeniu wielu spraw, jak i współpracy z adwokatami miał dobre doświadczenie praktyczne. Później był m.in. członkiem Kolegium Arbitrów przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego, brał udział w rozstrzyganiu sporów wynikłych na tle międzynarodowej współpracy gospodarczej, w latach 1945–1948 na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości opracował wstępny projekt kodeksu morskiego. Był członkiem wielu instytucji i organizacji naukowych, występował na międzynarodowych konferencjach i w ośrodkach zagranicznych. Został wielokrotnie wyróżniony: w roku zakończenia służby w Prokuraturii otrzymał brązowy „Medal za długoletnią służbę”, później m.in. Złoty Krzyż Zasługi (1946), Krzyż Oficerski (1946) i Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1959). W 1976 r. nadano mu tytuł doktora honoris causa Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się zawsze jego wykłady i seminaria. Pod jego kierunkiem napisano ponad 1200 prac magisterskich i dyplomowych, a 25 osób obroniło prace doktorskie. Wśród uczniów znaleźli się m.in. późniejsi profesorowie szkół wyższych w Gdańsku, Katowicach, Szczecinie, Toruniu, Warszawie i Poznaniu, w tym prof. Stanisław Sołtysiński, główny twórca nowego Kodeksu Spółek Handlowych. Był cenionym dydaktykiem na różnych etapach kształcenia, co znajdowało uznanie. Jak napisali jego uczniowie: „Zdobył nasze serca przede wszystkim jako dobry człowiek, zawsze wrażliwy na cudze troski, spieszący z pomocą w każdej potrzebie i zawsze pełen optymizmu i dobrego humoru”³³.

Cały czas, choć z różną intensywnością, utrzymywał kontakty z Pleszewem. W bliskich stosunkach pozostawał zawsze z przyjacielem ze szkolnej ławy, Józefem Suchockim. Pamiętał też o konieczności niesienia pomocy niezamożnej, a zdolnej młodzieży. Formą utrzymywania kontaktu z rodzinnymi stronami były tworzone w ośrodkach uniwersyteckich stowarzyszenia zrzeszające osoby studiujące na różnych uczelniach, ale pochodzące z tego samego rejonu. Do takich organizacji należało również Akademickie Koło Pleszewian, które „pod wysokim protektoratem Jego Magnificencji Rektora A.H. Prof. Dr. Józefa Górskiego” organizowało m.in. zabawy taneczne. Na pewno odbyły się takie imprezy 27 kwietnia 1946 i 28 grudnia 1946 r. (w sali p. Marciniaka przy ul. Poznańskiej) oraz 27 grudnia 1947 r. w sali kasyna oficerskiego.



Zaproszenie na zabawę Koła Akademickiego Pleszewian

Tę ostatnią zabawę protektoratem obok prof. Górskiego objęli dowódca 12 pułku piechoty ppłk. N. Naruszewicz, starosta powiatowy L. Kaczmarek, dyrektor gimnazjum i liceum M. Dohnal

33 „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” R. 36:1974 z. 3, s. 4.

oraz burmistrz J. Markiewicz. Cały dochód przeznaczony był na pomoc dla niezamożnych studentów Pleszewian.

Rodzina J. Górskiego nie pozostała w okolicach Pleszewa. Młodszy brat – Władysław, absolwent poznańskiego wydziału prawa z 1939 r., był uczestnikiem walk na froncie afrykańskim i włoskim (Tobruk, Monte Cassino), po wojnie osiadł w Szczecinie, gdzie był profesorem w oddziale poznańskiej Akademii Handlowej (dziś Uniwersytet Szczeciński). J. Górski często odwiedzał brata Jana osiadłego w Kamionnej k. Międzychodu. Wraz z jego synem Stefanem, w lipcu 1970 r. odbył własnym trabantem wycieczkę szlakiem młodości. Wiodła ona przez Pleszew, Lisków, Kalisz, Włoszczową, Góry Świętokrzyskie, Kraśnik, Kazimierz Dolny, Puławy, Przemysł i dalej wzdłuż południowej granicy kraju do Jakuszyca. Zbierał wówczas materiały do wspomnieniowej książki, która miała nosić tytuł „Na przełomie czasów”³⁴.

W 1979 r. prof. J. Górski uczestniczył w zjeździe absolwentów i wychowanków pleszewskiego gimnazjum i liceum. Opowiadał mi wtedy o swych latach spędzonych w naszej wspólnej szkole, której i ja niebawem miałem stać się absolwentem. Przygotowaliśmy wówczas specjalne wydanie naszego harcerskiego czasopisma „Krağ”. Wraz z dwoma koleżankami – Małgorzatą Mazurek i Małgorzatą Paluszczak przeprowadziliśmy wywiady z kilkoma osobami uczestniczącymi w zjeździe. Numer ten, powielony na tzw. powielaczu białkowym, rozdawany był uczestnikom zjazdu. Wywiad z prof. Górskim przeprowadziła M. Paluszczak, co widoczne jest w jej dociekliwych pytaniach. Zapytany o dewizę dla przyszłych absolwentów odpowiedział: „Kierunki ekonomiczne mają przyszłość. Poznańska uczelnia należy do najlepszych w kraju, języki obecnie na studiach są niezbędne, przy dobrej znajomości dwóch języków pracę dostanie się wszędzie”³⁵. Dodajmy jeszcze, że przeprowadzająca wywiad została ekonomistką, dwoje pozostałych wydawców specjalnego numeru „Kreğgu” – prawnikami.

Prof. Józef Górski zmarł 5 lutego 1983 r. w Poznaniu, spoczął na cmentarzu Junikowskim³⁶. Godne uwagi i polecenia, nie tylko naukowcom i dydaktykom, jest jego motto zmuszające do wzorowego postępowania: „My stawiamy studentom dobrą lub złą notę przeważnie tylko raz w roku. Oni tymczasem noty takie stawiają nam codziennie”³⁷.

34 S. Górski, Józef Górski, „Gazeta Wyborcza” nr 29 z 4 lutego 2003 r.

35 „Krağ” 1979, wydanie specjalne, s. 6.

36 „Gazeta Poznańska” nr 33 z 9 lutego 1983, s. 2, 5; „Głos Wielkopolski” nr 29 z 10 lutego 1983, s. 7.

37 J. Górski, *Wspomnienia*, s. 76.